

Janusz M a r i a ń s k i. *Między sekularyzacją i ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2003 ss. 555+[22].

Badania socjologów, którzy zajmują się podstawową wspólnotą rozwoju człowieka i kolebką każdego narodu, a więc rodziną, wskazują, że w Polsce „stanowiła [ona] i stanowi najważniejsze środowisko wychowawcze i socjalizacyjne, zapewniające ciągłość dziedzictwa kulturowego, narodowego, religijnego i moralnego” (s. 7)¹ Skoro tak jest, to warto zapytać, czy dla młodego pokolenia Polaków wartości decydujące o prawidłowym rozwoju i kształcie małżeństwa i rodziny, tzn. wartości podkreślane przez naukę katolicką o małżeństwie i rodzinie, są przez nie przyjmowane, czy też kontestowane; czy młode pokolenie Polaków posiada wewnętrzne siły Ducha Świętego, by sprostać wymaganiom osobowościowym i moralnym, stawianym wstępującym w związek małżeński. Pytanie to jest bardzo ważne, jesteśmy bowiem świadomi ataków na małżeństwo i rodzinę, można nawet mówić o demontażu, którego dokonuje się na płaszczyźnie pseudofilozofii i opartego na niej prawa stano-

¹ W nawiasach będziemy zamieszczać strony, na których znajdują się cytaty z omawianej tu książki ks. Mariańskiego.

wionego², uderzając jednocześnie w Kościół jako opokę wartości podstawowych, które są władne decydować o prawidłowym rozwoju społeczeństwa obywatelskiego³

W kontekście tych faktów pytanie o „stan świadomości prorodzinnej młodzieży polskiej uczęszczającej do szkół średnich, jaki ukształtował się pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku” (s. 20), okazuje się bardzo ważne i konieczne.

Praca składa się z sześciu rozdziałów⁴. Pierwsze dwa („Teorie przemian wartości prorodzinnych” – s. 26-139; „Wartości prorodzinne jako przedmiot badań socjologicznych” – s. 141-187) stanowią (1) podstawę dla rozumienia rzeczywistości i przemian, którym jest poddana rodzina i wartości prorodzinne. Rozdział trzeci stanowi refleksję nad (2) miejscem rodziny w „systemie wartości uznawanych przez młodzież oraz preferowanych modeli małżeństwa i rodziny”. W rozdziale czwartym (3) przedstawiono postawy wobec współżycia przedmałżeńskiego oraz poglądy dotyczące sfery współżycia małżeńskiego. W piątym – ukazano (4) stanowiska wobec „kluczowych kwestii związanych z wartościami i normami regulującymi życie małżeńskie i rodzinne, to znaczy wobec regulacji poczęć i ochrony życia poczętego”. W rozdziale ostatnim dokonano (5) oceny domu rodzinnego, relacji wewnątrzrodzinnych pomiędzy członkami rodziny, „ciągłość i zmianę w przekazie wartości” oraz obraz i opinie na temat wychowania dzieci. Całość dopełnia bogata „Bibliografia” (s. 497-551) i tekst ankiety (s. 557-574).

1. U podstaw wyjaśnienia przemian w zakresie wartości prorodzinnych postawił Autor hipotezę o wpływie sekularyzacji i indywidualizacji, pluralizmu i religijnego rynku jako „wielkich procesów społecznych” (s. 25), które „nie są konkurencyjne

² Zob. M. C z a c h o r o w s k i. *Wiek walki z rodziną – wiek walki o rodzinę*. „Człowiek w kulturze” 2003 nr 13 s. 137-153.

³ Nasz Autor w analizie sytuacji społeczno-politycznej po 1989 r. stanowczo przed tym przestrzega: „Na różne sposoby podpowiada się Kościołowi, że właściwym miejscem jego działalności jest sfera kultowa wewnątrz świątyni («zakrystia») i na zewnątrz kontrolowana działalność charytatywna. Niewiele lub wcale nie wyznacza się «obszarów» społecznych dla etyczno-profetycznej działalności Kościoła. Zaleca się Kościołowi poniechanie roszczeń do «zbawiania» całego społeczeństwa, rezygnację z ambicji występowania w roli głosiciela prawd o powszechnej mocy obowiązującej, a nawet pogodzenie się z wysychaniem tradycyjnych źródeł, religijnie zakotwiczonych w wartościach kulturowych. Konieczna jest – według tego stanowiska – wyraźna liberalizacja katolicyzmu i uprzywatnienie wiary [...]. Wydaje się, że pewnym ośrodkiem opiniotwórczym w Polsce zależy, by rola Kościoła we współczesnym społeczeństwie była coraz bardziej niejasna i nieokreślona, by wielu zagubiło autentycznie katolicki sens rzeczywistości Kościoła” (J. M a r i a n ś k i. *Kościół katolicki w społeczeństwie obywatelskim: refleksje socjologiczne*. Lublin 1998 s. 39, 52; szerzej: s. 29-116).

⁴ Rozdz. 1: Teorie przemian wartości prorodzinnych – s. 26-139; Rozdz. 2: Wartości prorodzinne jako przedmiot badań socjologicznych – s. 141-187; Rozdz. 3: Rodzina w ogólnym systemie wartości – s. 189-254; Rozdz. 4: Wartości prorodzinne a życie seksualne – s. 255-313; Rozdz. 5: Odpowiedzialne rodzicielstwo, wierność małżeńska i trwałość rodziny jako wartości prorodzinne – s. 315-398; Rozdz. 6: Rodzina pochodzenia jako wartość – s. 399-481; Zakończenie – s. 483-496.

wobec siebie, lecz komplementarne” (s. 138) i jako takie mogą wpływać na kształt postaw osoby i życia społecznego oraz miejsca i roli Kościoła w życiu jednostki i społeczności ludzkiej. Obok teorii sekularyzacji i indywidualizacji Autor wzmiankuje teorię ewangelizacji, ponieważ nie wszystko daje się wytłumaczyć determinantami dwu pierwszych teorii; „ważną rolę odgrywają również wysiłki ewangelizacyjne Kościoła” (s. 22-23), który z determinacją „promuje wartość małżeństwa i rodziny” (s. 120-121).

W społeczeństwach pluralistycznych, „w warunkach rozwoju alternatywnych form życia małżeńskiego” rodzina staje się nie tylko „jedną z wielu opcji”, lecz także te podstawowe formy życia społecznego i narodowego „nie są traktowane wyłącznie w kategoriach obowiązku i zadania” (s. 153), a przez to pojawiają się „różnorodne możliwości i warianty przebiegu życia”, u których podstaw leżą „różne wartości prorodzinne czy postawy wobec wartości prorodzinnych” Ksiądz Profesor pod pojęciem „wartości prorodzinne” rozumie „podstawowe orientacje, które oddziałują na indywidualne decyzje i zachowania” (s. 154, 22). Zmiany, które dokonują się w tym zakresie, nasz Autor analizuje w kontekście „procesów «pełzającej» (powolnej) sekularyzacji życia codziennego, a także permanentnej ewangelizacji, prowadzonej przez Kościół katolicki i inne wspólnoty wyznaniowe” (s. 155).

2. Istnieje niemal powszechne przekonanie, że „koniecznym warunkiem szczęścia jest rodzina” (86% badanych w 2000 r.), że jest ona „wartością szczególną” (91,8% badanych).

Z badań przeprowadzonych przez ks. Mariańskiego wynika, że pierwsze miejsce pośród „wartości” zajęła rodzina, a następnie: kariera zawodowa, wolność i niezależność, partner życiowy. Wśród „wartości życia codziennego” wyniki ankiety wskazują, że „naczelne miejsce przypada szczęściu rodzinnemu”, a następnie miłości, wykształceniu, ciekawej pracy, gronu przyjaciół, spokojnemu życiu, szacunkowi. Poniżej granicy 30% (z wyjątkiem Lublina) sytują się: wiara religijna, silny charakter, pomoc innym ludziom, spokój w narodzie, sława, pomyślność ojczyzny, władza. Jeśli chodzi o „wzorce tworzenia rodzin”, to w Polsce „odbiegają one zasadniczo od [...] krajów rozwiniętych” (s. 213). To znaczy, że „podstawę tworzenia większości rodzin stanowi para małżeńska” Wizja własnej przyszłości życiowej to dla większości ankietowanej młodzieży związek małżeński. W związku małżeńskim bez ślubu wyobraża sobie swe życie znacznie mniej respondentów, a jeszcze mniej w luźnych związkach z wieloma partnerami. Życie w samotności wybrałoby niewielu (s. 215).

Z przeprowadzonych badań wynika, że najczęściej wskazywanym motywem zawierania związku była miłość, potrzeba założenia rodziny, oczekiwania wobec samego siebie. Od przyszłego związku badana „młodzież oczekuje przede wszystkim wzajemnego zaufania i szacunku, szczerości i wierności” (od 25,5% do 63,8%), „zrozumienia, zgody i pomocy” (s. 224). Z modelem małżeństwa i rodziny wiążą się wyobrażenia o cechach przyszłego współmałżonka. Respondenci stawiali głównie na wierność, a następnie: troskę o rodzinę, inteligencję, wygląd, zaradność, pracowitość, dobroć, umiejętność zapokajania potrzeb seksualnych i religijność (s. 230-231). Wśród najważniejszych celów i zadań przyszłego małżeństwa ankietowana młodzież wskazywała na: wzajemną miłość, wzajemną pomoc, zrodzenie i wychowanie potom-

stwa oraz zabezpieczenie materialne. Na wspólne dążenie do świętości jako cel i zadanie małżeństwa i rodziny wskazywało niewielu pytanym. Nieco więcej opowiadało się za głęboką, duchową wspólnotą (s. 239). Jeśli chodzi o dzieci jako wartość i ich liczbę⁵, to „większość badanej młodzieży chce założyć rodzinę z dwojgiem dzieci” (s. 245). „Uzyskane wyniki empiryczne potwierdzają silny wpływ czynników ekonomicznych na dzietność rodzin [...]. Ponad trzy czwarte respondentów za najważniejszą przeszkodę w posiadaniu bardziej liczego potomstwa uznało brak środków finansowych. Ponad trzecia część ankietowanych (z wyjątkiem Chełma) podała trudności mieszkaniowe. Pozostałe przeszkody były dostrzegane znacznie rzadziej” (s. 250).

3. Jednym z ewidentnych „obszarów wpływu” prądów liberalnych w zakresie moralności jest niewątpliwie dziedzina życia seksualnego. Badania wskazują, że zachowanie czystości przedmałżeńskiej jest „bardzo cenną wartością” dla ponad jednej trzeciej badanych, „wartością przeciętną” dla nieco mniejszej liczby ankietowanych. Zakwestionowało ją całkowicie od 9,7% do 23,8% respondentów (s. 262). Aprobata stosunków przedmałżeńskich upowszechnia się zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców. Od 17,2% do 24,9% badanej młodzieży nie znajduje usprawiedliwienia dla stosunków przedmałżeńskich; od 19,9% do 29,4% – ocenia je w kategoriach „zneutralizowanych moralnie”; od 42,2% do 58,2% – usprawiedliwia takie zachowania (s. 260, 273). Biorąca udział w ankiecie młodzież bardzo wysoko oceniła znaczenie współżycia seksualnego dla życia małżeńskiego i rodzinnego.

4. Z powyższymi wynikami badań korespondują przekonania dotyczące odpowiedzialnego rodzicielstwa, wierności małżeńskiej i trwałości rodziny jako wartości pro rodzinnych. Jeśli chodzi o ocenę moralną stosowania środków antykoncepcyjnych, to ponad połowa ankietowanej młodzieży wyraziła moralną aprobatę, co piąta osoba uzależniała ocenę takich zachowań od okoliczności. Dezaprobatę wyrażał co piąty uczestnik ankiety (od 5,6% do 13,4%). Naturalną metodę regulacji poczęć całkowicie akceptowało od 50,0% do 63,0%, częściowo – od 16,0% do 24,1%, co nie przeszkadzało respondentom całkowicie akceptować stosowanie środków antykoncepcyjnych – od 39,9% do 60,0%, częściowo – od 25,6% do 34,7% (s. 326-327). W związku z tym Autor wyraził wątpliwość, czy „wszyscy badani, udzielający odpowiedzi na postawione pytanie, byli poinformowani dokładnie, co znaczą naturalne metody regulacji poczęć” (s. 325). Sterylizację jako metodę planowania liczby dzieci zdecydowanie odrzuciło od 53,7% do 64,9% badanych. Jeśli chodzi o moralną ocenę przerywania ciąży, to „liczba przeciwników aborcji przewyższa liczbę jej zwolenników”

Gdy połączy się razem opinie niezdecydowanych (od 6,5% do 13,4%), relativistów („to zależy”) (od 38,2% do 50,9%) i opowiadających się za rozwodami (10,3% do 25,2%), wówczas okaże się, że stanowisko Kościoła w kwestii rozwodów odrzuca zdecydowana większość młodych Polaków; „wyrażną dezaprobatę rozwodów

⁵ „Liczba dzieci w rodzinie zależy w dużym stopniu od tego, czy dla rodziców dziecko jest wartością samą w sobie czy też wartością instrumentalną” (tamże s. 240-241).

wyraża mniej niż jedna trzecia badanej młodzieży szkolnej” (s. 378-379). Wszystko to wskazuje, że mamy do czynienia z „wyraźnym procesem relatywizacji katolickich norm moralności małżeńsko-rodzinnej w świadomości młodzieży szkół średnich” (s. 397). Świadomość niebezpieczeństwa, jakie zagraża naszemu społeczeństwu, a szczególnie wchodzącym w dorosłe życie, doprowadziło Autora do konstatacji, że „analizy dwóch zagadnień: odpowiedzialnego rodzicielstwa i szacunku do życia wskazują na daleko posuniętą normatywną erozję chrześcijańskiej świadomości moralnej młodzieży szkolnej” (s. 394).

5. Ankietowanej młodzieży postawiono pytanie o ocenę domu rodzinnego: „Czym jest dla Ciebie dom rodzinny?” Większość odpowiedziała, że jest miejscem, w którym czują się kochani i rozumiani, gdzie jest im najlepiej. Od 19,5% do 29,0% – miejscem, w którym są kochani, ale nie rozumiani. Od 0,4% do 2,3% – miejscem, w którym nie są kochani i nie rozumiani. Od 3,5% do 11,7% uznało dom za miejsce, w którym się tylko je i śpi (s. 403). Na atmosferę takiego domu składa się okazywany wzajemny szacunek, umiejętność przebaczenia sobie, przyjaźń, poczucie odpowiedzialności. Co piąty respondent żyje w atmosferze napięć i konfliktów, a co dziesiąty stwierdził, że wzajemne relacje określają nakazy i zakazy (s. 406-407). Przygotowanie do założenia własnego domu określa jako dobre około połowy ankietowanych, jako częściowe – jedna trzecia (s. 411-412), co w świetle wcześniejszych konstatacji jest zrozumiałe. Odnosi się to także do relacji, jakie występują w kontaktach z ojcem i matką. W świetle powyższych wyników nie dziwi też ocena przez młodych małżeństwa rodziców: „ponad 60% badanych (z wyjątkiem Gdańska) uznało je za szczęśliwe lub raczej szczęśliwe, a tylko od 4,7% do 12,0% za raczej nieszczęśliwe lub nieszczęśliwe” (s. 423). Dla większości też „rodzina stanowi oparcie emocjonalne i przestrzeń ważnych więzi osobowych”: rodzice interesują się problemami dzieci, wymagają pomocy w prowadzeniu domu, starają się rozwijać zainteresowania kulturalne dzieci, wymagają chodzenia do kościoła, chcą decydować o wyglądzie zewnętrznym dziecka (s. 425-426).

Ankietowanym zadano pytanie, czy są świadomi obowiązków, jakie mają rodzice wobec dzieci i dzieci wobec rodziców. Zapewnienie odpowiedniego wychowania religijnego znalazło się na miejscu ostatnim (od 5,2% do 28,9%), na przedostatnim – zapewnienie odpowiedniego wychowania moralnego (od 7,4% do 34,2%) (s. 431-432). Powstaje pytanie, czy przyczyną takich wyników nie było ustawienie w hierarchii pytań tych dwóch na miejscach ostatnich.

Podobieństwo badanych z poglądami ojców okazało się „najwyższe w zakresie spraw związanych z życiem rodzinnym, niższe w kwestiach moralnych i społecznych, a najniższe w sprawach związanych z polityką i moralnością seksualną” (s. 446). Podobne wyniki odnotowano w odniesieniu do zgodności poglądów z poglądami matek (s. 449). W związku z tym nasz Autor stwierdza, że „podtrzymywana w socjologii polskiej przez wiele lat teza o zasadniczej ciągłości rodzinnej w przekazie wartości religijnych, moralnych, społecznych i politycznych musi być poddana rewizji” (s. 450).

Coraz częściej spotyka się przekonanie o relatywnie mniejszym świadomym wpływie rodziców na dzieci i ich wychowanie. Z badań socjologicznych wynika, że

„rodzina w Polsce jest traktowana jako najważniejszy nośnik socjalizacji i wychowania, że większość funkcji wychowawczych jest realizowana w rodzinie i przez rodziców” (s. 453). W związku z tym zapytano młodzież o styl wychowania w rodzinie: czy jest on „obojętny, naiwny, paradoksalny”, czy też „dojrzały”? Najczęściej ankietowani wskazywali na „dojrzały” styl wychowania (od 43,3% do 54,4%), a następnie na „paradoksalny” (od 15,5% do 26,8%) i „naiwny” (od 18,0% do 21,1%). Najrzadziej na styl „obojętny” – od 5,3% do 13,4% (s. 455).

*

Analiza badań wskazuje, że Kościół w realizacji posługi zbawczej winien wziąć pod uwagę pewne „oczywistości”, które formuje młodzież i zająć wobec nich stanowisko. Wymienimy je tylko:

(a) Ważnym wydaje się położenie nacisku na zagadnienie prawidłowego pojmowania wolności, autonomii (s. 145), przedstawienie i wyjaśnienie charakterystycznych cech chrześcijaństwa (religia objawiona, religia pośrednictwa!) oraz zwrócenie uwagi na ścisły związek, jaki istnieje między wiarą a moralnością.

(b) Należy zwrócić większą uwagę na podstawowe zagadnienia postępowania moralnego. Chodzi głównie o wskazanie na potrzebę istnienia ścisłego związku życia i moralności.

(c) W świetle badań należy zwrócić uwagę na nagłą potrzebę katechezy dorosłych, by młodzi ludzie mogli znaleźć w swoich rodzinach wsparcie dla życia z wiary.

(d) Należy poważnie zastanowić się nad kryzysem w zakresie wychowania do małżeństwa i rodziny, skoro stanowisko Kościoła w kwestii rozwodów odrzuca znaczna większość młodych Polaków; „wyraźną dezaprobatę rozwodów wyraża mniej niż jedna trzecia badanej młodzieży szkolnej” (s. 378-379). Młodzi ludzie zdecydowanie popierają stanowiska dopuszczające osoby pozostające w związkach niesakramentalnych do sakramentów: zdecydowanie zgadzam się (od 13,1% do 23,8%), raczej się zgadzam (od 19,7% do 26,6%), brak zdania (od 21,1% do 35,5%) (s. 308-309).

Konkludując, sprawujący posługę zbawczą Kościoła winni bardzo poważnie przyjąć konstatację ks. prof. Mariańskiego, którą skierował do polskich socjologów rodziny, że mianowicie „podtrzymywana w socjologii polskiej przez wiele lat teza o zasadniczej ciągłości rodzinnej w przekazaniu wartości religijnych, moralnych, społecznych i politycznych musi być poddana rewizji” (s. 450). W jej świetle należy zastanowić się nad wyznaczeniem zasadniczych linii współczesnej posługi zbawczej Kościoła w Polsce.

Marek Marczewski